

Anna Bednarczyk

A

Analiza pretranslatorska tekstu jako pierwszy etap tłumaczenia poetyckiego



Analiza
pretranslatorska
tekstu jako
pierwszy etap
tłumaczenia
poetyckiego



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Anna Bednarczyk

Analiza
pretranslatorska
tekstu jako
pierwszy etap
tłumaczenia
poetyckiego

Anna Bednarczyk – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki
Zakład Przekładu i Dydaktyki, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Dorota Urbanek

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Bogusława Kwiatkowska

KOREKTA

Ełona Curkan-Dróżka

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: <https://commons.wikimedia.org/Guercino>
Saint Jerome in the Wilderness

© Copyright by Anna Bednarczyk, Łódź 2019

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.08766.18.0.M

Ark. wyd. 9,2; ark. druk. 10,25

ISBN 978-83-8142-289-5

e-ISBN 978-83-8142-290-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
I. Postulaty teoretyczne	11
1. Kilka słów o celach przekładu i kompetencjach tłumaczy	11
2. Normatywność a kreatywność	19
3. Pretranslatorska analiza tekstu jako pierwszy etap pracy tłumacza ..	29
3.1. Przykład dydaktyczny	35
II. Ilustracje	45
1. Tłumaczenie zindywidualizowane i potencjalność przekładu ..	45
1.1. „Prosty kod” Osipa Mandelsztama	48
1.2. „Przestrzenie pomiędzy” Mariny Cwietajewej	59
2. Ślady, echa i przypomnienia	84
2.1. Autor jako intertekst (przypadek <i>Odyseusza</i>)	85
2.2. Tragedia sprzed stu lat (<i>Aria Kat’ki</i>)	93
III. Konsekwencje	107
1. Wybory i chwyt translatorskie	107
2. Mielizny i rafy podwodne	130
Zakończenie	145
Bibliografia	149
Indeks nazwisk	161

WSTĘP

*Tekst poetycki funkcjonuje jako przekaz zaszyfrowany
wielowarstwowo i intersemiotycznie.*

Krystyna Pisarkowa

*...refleksja o przekładzie – którą zwykle się nazywać teorią
przekładu, a od niedawna, bardziej uczenie, translatołogią
lub przekładoznawstwem – powstać może jedynie jako swe-
go rodzaju esencja wydobyta z translatorskiej praktyki...*

Elżbieta Tabakowska

Prezentowane studium przekładoznawcze powstawało w ciągu kilku lat, kiedy zajmowałam się zarówno praktyką przekładu poetyckiego, jak i teoretycznymi rozważaniami przekładoznawczymi. W prezentowanej monografii częściowo wykorzystuję więc teksty i fragmenty artykułów naukowych, które ukazały się wcześniej, bądź zostały złożone do druku i w których podejmowałam problematykę kompetencji oraz roli tłumacza (przede wszystkim tłumacza tekstów poetyckich), a także dokonywałam analiz pretranslatorskich konkretnych utworów, prezentując przy tym rezultaty własnej pracy jako tłumacza poezji rosyjskiej. Teksty te w większości zostały przekształcone na potrzeby książki, poszerzone, jak również przełożone na język polski, ponieważ pierwotnie ukazały się w języku rosyjskim.

Monografia podejmuje zagadnienie analizy pretranslatorskiej traktowanej jako pierwszy etap pracy tłumacza. W opozycji do istniejących teoretycznych prac podejmujących tę problematykę, które z reguły zajmują się zagadnieniami przekładu tekstów użytkowych, starałam się sformułować postulaty dotyczące analizy pretranslatorskiej dzieła literackiego, a materiałem badawczym uczyniłam wspomniane już własne przekłady, w niektórych przypadkach dokonywane na potrzeby publikowanych uprzednio studiów przekładoznawczych, a także dla czasopisma „Krytyka Literacka” oraz dla tomu poezji Mariny Cwietajewej [Цветаева 2018]. W moim przekonaniu analiza pretranslatorska winna bowiem dotyczyć przekładu, który powstaje jako jej następstwo. Z tego powodu zrezygnowałam również z krytyki istniejących wcześniej tłumaczeń, choć czasem prezentuję je dla porównania, nie tyle oceniając, ile ukazując różnice w translacji. Dotyczy to przyjętych strategii oraz transformacji i metod tłumaczenia, a także

zastosowanych chwytów przekładowych, w tym przesunięć. Nie interesowało mnie jednak wyszukiwanie cudzych uchybień translatorskich, negowanie podjętych przez innego tłumacza decyzji. Chciałam natomiast wskazać różne możliwości tłumaczenia. Wynikają one zarówno z „ciążenia epoki”, co zrozumiałe i możliwe do odkrycia, jak i z „natury tłumacza”, do której przeniknąć niepodobna. Jeśli jednak obserwowane odstępstwa nie sprzeniewierzają się potencjalnym możliwościom translacji, jakie daje tekst źródłowy i nasza wiedza o jego kulturowym osadzeniu, wtedy, z mojego punktu widzenia, nie mogą być one negowane. Wyjątek stanowią błędy oczywiste powstałe na skutek: nieznamomości/niezrozumienia oryginału, braku wiedzy kulturowej bądź nieuwagi oraz świadomego wypaczenia tekstu, spowodowanego cenzurą czy autocenzurą. Do „grzechu nieuwagi” przyznaję się sama, zdarzyło mi się bowiem popełniać wynikające z niej błędy i wdzięczna jestem każdemu, kto wytropił je przed publikacją, a przede wszystkim Andriejowi Bazilewskiemu, który zauważył na przykład przeoczenie przeze mnie kropczek nad rosyjską literą „e”, czego rezultatem okazało się tłumaczenie słowa *небо* jako „niebo” (небо), choć chodziło o „podniebienie”, jak również „literówkę percepcyjną”, w związku z którą zamiast *распутница*, czyli „roztopy”, przeczytałam *распутница*, dodając do rosyjskiego słowa literę -н- [-n-] i zgodnie ze słownikiem przełożyłam to słowo: „nierządnicza”. Zmieniło to „nieco” obraz poetycki, choć kontekst – często weryfikujący przekład na etapie jego tworzenia – nie podpowiedział, że popełniam błąd. Poniżej prezentuję te dwa przykłady swojej nieuwagi wraz z ostateczną, poprawioną wersją tłumaczenia¹.

1. Pod szalem

Marina Cwietajewa:

Запечатлённый, как рот оракула –
Рот твой, гадавший многим.
Женщина, что от дозора спрятала
Меж языком и **небом**?

[Цветаева 1924: on-line]

Błędny wariant

Na twoich ustach pieczęć wyroczni
Tak wielu słucha ciebie.
Kobieto, powiedz co tam ukryłaś
Między językiem a **niebem**?

Tłum. filologiczne

Zapieczerowane, jak usta wyroczni –
Twoje usta, wróżące wielu.
Kobieto, co ukryłaś przed strażą
Między językiem a **podniebieniem**?

Wariant ostateczny

Na twoich ustach pieczęć wyroczni
W ustach wróżba spoczywa.
Kobieto, co pomiędzy językiem
A **podniebieniem** ukrywasz?

¹ Wszystkie nieoznaczone inaczej przekłady poetyckie oraz tłumaczenia cytatów z materiałów źródłowych, a także wytłuszczenia w cytatach – A.B.

2. *Bóg*

Marina Cwietajewa:

В чувств оседлой **распутице**

Он – седой ледоход.

[Цветаева 1922: on-line]

Tłum. filologiczne

W osiadłej **odwilży** uczuć

On – to lodołamacz siwy.

Błędny wariant

Nierządniczy żar studzi

Ten lodołamacz siwy.

Wariant ostateczny

Odwilże uczuć studzi

Ten lodołamacz siwy.

Poniższe rozważania składają się z trzech zasadniczych części. W pierwszej, teoretycznej, wychodząc od określenia roli oraz kompetencji, próbuję określić wymagania stawiane przed przekładowcą i przed tłumaczeniem. Podejmuję też kwestie związane z kreatywnością przekładowcy, przede wszystkim w kontekście tłumaczenia tekstu literackiego. Wskazuję przy tym, że do realizacji pożądaných efektów translatorskich niezbędna jest prawidłowo przeprowadzona analiza, dokonywana przed przystąpieniem do translacji. Dlatego prezentuję przykład dydaktyczny – analizę pretranslatorską i powstałe dzięki niej tłumaczenie, dokonane podczas zajęć ze studentami.

Z kolei w części drugiej i trzeciej rozważań prezentuję własne przykłady analizy dokonywanej z punktu widzenia tłumacza. W części drugiej zwracam przy tym uwagę na konieczność indywidualizacji podejścia do działalności translatorskiej. Wskazuję na zależność decyzji translatorskich od stylizacji czy intertekstualizacji utworu źródłowego. Natomiast w części trzeciej dokonuję prezentacji potencjalnych działań tłumacza, jego decyzji, zastosowanych „chwytów translatorskich”, które są wynikiem przeprowadzonej wcześniej analizy. Ukazując dokonane przez siebie analizy pretranslatorskie, a także powstałe w ich następstwie teksty, szeroko omawiam przyczyny podjęcia konkretnych (własnych) decyzji, w tym także przyczyny odejścia od tekstu źródłowego.

Omówienie wyborów translatorskich zamyka rozdział traktujący o utrudnieniach wynikających z formy tekstu, z jego polisemiotycznej budowy, jak również o błędach translacji popełnianych na skutek nieznamomości pewnych elementów kultury źródłowej.

Jak już wspomniałam, dokonane analizy zostały zaopatrzone ilustracjami z mojej własnej praktyki przekładowej. Z oczywistych względów (tłumacząc z rosyjskiego) bazą dla poniższych rozważań stały się polskie przekłady rosyjskiej poezji. Są to zarówno wiersze „klasyczne”, oparte na tradycyjnym dla rosyjskiej poezji sylabotoniku, jak i współczesne, a także wiersze eksperymentujące z formą czy łączące różne warstwy semiotyczne. Niemniej, w moim przekonaniu praca może być wykorzystywana w dalszych badaniach teoretycz-

nych prowadzonych przez przedstawicieli innych filologii, a także w dydaktyce tłumaczenia, ponieważ podejmowane w niej problemy są uniwersalne i nie dotyczą wyłącznie translacji z języka rosyjskiego na polski. Prócz tego wszelkie podlegające analizie teksty zostały opatrzone filologicznym tłumaczeniem na język polski, dzięki czemu stały się dostępne dla odbiorcy z innego kręgu językowo-kulturowego.

I. POSTULATY TEORETYCZNE

1. Kilka słów o celach przekładu i kompetencjach tłumaczy

...nie ma przekładów całkowicie dobrych ani całkowicie złych, nie ma idealnych i nie ma kanonicznych. Żaden przekład nie odwzorowuje oryginału w całości: każdy tłumacz wybiera z oryginału tylko to, co najważniejsze, podporządkowuje mu to, co drugorzędne, opuszcza, bądź zmienia, co trzeciorzędne. Co mianowicie uważa on za najważniejsze, a co za trzeciorzędne, to podpowiada mu jego własny gust, gust jego szkoły literackiej, gust jego epoki historycznej.

Michaił Gasparow

Tłumacze od wieków pełnili różne role społeczne. W czasach antycznych były to zarówno usługi użytkowe, jak na przykład przekład dokumentów handlowych, ale też artystyczne, przede wszystkim tłumaczenie utworów należących do twórczości ludowej (bajki, legendy, piosenki, mitologia), a następnie tekstów literackich. Systemy literackie zwykle rozwijały się, wyrastając z piśmienniczej tradycji przekładowej, często odwołującej się do folkloru oraz do tekstów religijnych, co z kolei wiązało się z przejściem pewnych mitów bądź przyjęciem nowej religii. Tak było i w przypadku literatury starożytnego Rzymu, za której początek uważa się wystawienie sztuk greckich autorów w łacińskiej przeróbce Liwiusza Andronikusa, i w przypadku Rusi Kijowskiej, kiedy *Pismo Święte* oraz inne teksty religijne tłumaczono z greki na starocerkiewnosłowiański.

Stąd niewątpliwy i niepodważalny kulturotwórczy charakter pracy tłumacza. Stąd także dbałość o jego kompetencje oraz wykształcenie, ale również przypisywana tej profesji misja. Łączy się to bezpośrednio z celami stawianymi przed tłumaczami i przed tłumaczeniem w różnych epokach historycznych, historyczno-literackich, przez różnego rodzaju autorytety oraz przez decydentów trzymających władzę w różnych systemach politycznych. Najczęściej mówi się o wspomnianych już kulturotwórczych celach przekładu, ale mogą to być również cele polityczne. To właśnie dla realizacji tych ostatnich w Europie powstawały specjalne szkoły dla tłumaczy, którzy w założeniu mieli wspomagać polityczne aspiracje swoich rządów, jak choćby w przypadku szkoły założonej w XIII w. w Paryżu przez prawnika Petrusa de Bosco. Jej adepci mieli wziąć udział w ekspansji duchowej (kulturowej i religijnej) na Wschód. Podobnym przykładem są szkoły powstające

w państwie Moskiewskim w XVII i XVIII w., a przede wszystkim w Rosji Piotra I, o których pisała Jelena Wojewoda, zwracając uwagę na kształcenie w zakresie języków obcych oraz umiejętności translatorskich [Боевoдa 2009: 20]. W Rosji wykształceni tłumacze otrzymywali stanowiska w urzędach państwowych, a Piotr I osobiście dbał o ich wykształcenie. Wspominają o tym zarówno dawniejsi rosyjscy badacze, choćby Anatolij Bachtiarow [Бахтияров 1890], jak i uczeni współcześni, czego przykładem są Ksenia Nakoriakowa [Накорякова 2004] czy Oksana Łazariewa [Лазарева 2006: 209–214]. Zgodnie z literą carskiego dekretu z 23 stycznia 1724 r. tłumacz winien był znać nie tylko język, ale i dziedzinę, w ramach której dokonywał translacji. We wspomnianym dokumencie czytamy:

Dla przekładu ksiąg wielce potrzebni są tłumacze, a szczególnie odnośnie sztuk (nauk), jako że żaden tłumacz nieznający sztuki [dziedziny – A.B.], w której przekłada, przełożyć tego nie może; dlatego wcześniej wypada postępować w taki oto sposób: znających języki, a sztuk nieznających, wysłać na naukę sztuk; a tych, którzy sztuki znają, a języków nieumieją, wysłać, by się języków uczyli, ażeby [byli] czy to Rosjanie czy cudzoziemcy, którzy tu urodzeni są, czy jako dzieci przyjechali i język nasz jak własny znający, bo na język własny zawsze łatwiej jest przekładać, aniżeli ze swojego na cudzy. Sztuki zaś są jak następuje: matematyczne, aż do trójkątów sferycznych, mechaniczne, chirurgiczne, architektoniczne, anatomiczne, botaniczne, militarne i inne tym podobne [zob.: Бахтияров 1890: 111–112].

Jak już pisałam, potrzebę dysponowania przez tłumacza określonymi kompetencjami, pozwalającymi mu realizować pożądane cele i zadania dostrzegano już w starożytności. Na podstawie wykopalisk archeologicznych ustalono na przykład, że w szkołach starożytnego Sumeru nauczano tłumaczenia w ramach języka sumeryjskiego i akadyjskiego. Z odnalezionego tekstu egzaminacyjnego zapisanego na glinianych tabliczkach wynika, że absolwent sumeryjskiej szkoły winien był posługiwać się oboma tymi językami i znać je w stopniu pozwalającym przekładać w zakresie słownictwa profesjonalnego, którym posługiwały się różne grupy zawodowe (kapłani, pasterze, żeglarze, jubilerzy). Przytoczę w tym miejscu fragment owego tekstu:

Jak słowa przekładać, podstawiać-przestawiać:
 Na górze akadyjski, na dole sumeryjski,
 Na górze sumeryjski, na dole akadyjski – potrafisz?
 Niezgodne uzgodnić, trzy sumeryjskie synonimy
 nazwać po akadyjsku –
 czy możesz?
 [...]
 Przełożyć na akadyjski specjalne wyrazy – mistrzów
 złota i srebra – jak je zrozumieć,
 czy się dowiesz?

Język mówców-oratorów, język poganiaczy osłów,
język pasterzy, język żeglarzy –
jak przekazać te słowa,
odpowiesz?¹ [Афанасьева (red.) 1997: b.p.]

Celem przekładu i jego nauki było więc umożliwienie komunikacji w zakresie ekonomiki i gospodarki państwowej, na co dowodem są również odnalezione przez archeologów tabliczki gliniane z podwójnym (dwujęzycznym) zapisem umów handlowych. Dla osiągnięcia wyznaczonego celu tłumacz potrzebował określonych kompetencji językowych i pozajęzykowych, odnoszących się do danej specjalności, czego również nauczano w szkołach dawnego Sumeru. Trzeba przy tym zauważyć, że po zwycięstwie Sargona (2350 r. p.n.e.) Sumer stał się Sumero-Akadem, a znajomość obu języków przez warstwy wykształcone podobnie jak kształcenie tłumaczy stały się polityczną koniecznością. Z polityką związane jest również powstanie antycznego przekładu wyrytego na słynnym kamieniu z Rosetty, na którym znajduje się potrójny (egipskie pismo hieroglificzne, demotyczne i pismo greckie), pochodzący z 196 r., adres hołdowniczy kapłanów z Memfis, sporządzony dla uczczenia faraona Ptolemeusza V. Napis miał określony cel polityczny, faraon bowiem podniósł dochody kapłanów, a przekład pozwalał głosić jego chwałę wśród mieszkańców ówczesnego Egiptu, niezależnie od tego, czy posługiwali się oni językiem egipskim czy greką.

Takie powiązanie polityki i religii w ramach przekładu obserwujemy stosunkowo często. W przypadku tekstów religijnych również poszukiwano kompetentnych tłumaczy. Interesującym przykładem, odnoszącym się do obszaru rosyjskojęzycznego jest Maksym Grek – mnich grecki sprowadzony do Rosji w 1515 r. przez Wielkiego Księcia Wasyla III w celu poprawienia wcześniejszych przekładów *Pisma Świętego* i innych tekstów cerkiewnych oraz dokonania kolejnych tłumaczeń. Ciekawe, że Maksym Grek nie znał ani rosyjskiego, ani starocerkiewnosłowiańskiego. Pierwotnie więc przekład odbywał się za pośrednictwem łaciny, na którą mnich ten ustnie tłumaczył tekst grecki, a na cerkiewnosłowiański przekładali go przydzieleni zakonnikowi pomocnicy, którzy dyktowali tekst pisarzom. Ten nieznający języka docelowego tłumacz i weryfikator, który założył w Moskwie szkołę przekładu, propagował **wszechstronną analizę tekstu źródłowego i wszechstronne wykształcenie tłumacza**, co miało zagwarantować dobry rezultat translacji. Przyszłych mniichów-przekładowców kształcono więc w zakresie gramatyki, retoryki, stylistyki, uczono **dokonywać analizy oryginału, w tym jego kontekstu pozatekstowego**.

¹ Tłumaczenie z rosyjskiego – A.B.

Posiadanie kompetencji ogólnych i specjalistycznych postulowane jest także współcześnie. Przypomnę tu znaną pracę polskiego przekładowcy Andrzeja Voellnagla: *Jak nie tłumaczyć tekstów technicznych*, który zwracał uwagę na potrzebę posiadania przez tłumacza tekstów technicznych nie tylko kwalifikacji fachowych oraz lingwistycznych, ale również wykształcenia klasycznego i ogólnego. Dowodził przy tym potrzeby szerokich kulturowych kompetencji przekładowcy i wskazywał, w jaki sposób ich brak wpływa na rezultat przekładu [Voellnagel 1973]. Swego czasu furorę wśród adeptów sztuki tłumaczenia robił cytowany przez Voellnagla przykład, a mianowicie „A bare conductor runs along the train”, co przełożono na język polski: „Nagi konduktor biegnie wzdłuż pociągu”. W komentarzu do niego czytamy:

Nieprzystojny wydzźwięk spowodowało tu podobieństwo słów „conductor” i „konduktor”, w rzeczywistości chodziło, zaś o **nieizolowany przewód elektryczny**, należąca do układu hamulcowego pociągu² [Voellnagel 1973: 71].

Pomijając oczywiste słownikowe tłumaczenie, trzeba przyznać, że minimum wiedzy technicznej pozwoliłoby uniknąć błędu.

Voellnagel także przy tłumaczeniu tekstów technicznych dostrzegał potrzebę posiadania przez tłumacza wiedzy z zakresu konkretnej specjalności bądź też szeroko pojmowanej wiedzy kulturowej, dlatego wskazywał błędy wynikające z braku wykształcenia klasycznego, takie choćby jak transkrypcja łacińskiego wyrażenia *in situ*, czyli na miejscu bądź w danym miejscu, co wprowadziło do tekstu niezrozumiały element i zburzyło logikę wypowiedzi:

1. Regenerowanie kontaktu można przeprowadzić **w situ** ... [Voellnagel 1973: 10];
2. W szczególnych przypadkach, które wykluczają regenerowanie **w situ**, katalizator może być regenerowany u producenta [Voellnagel 1973: 11].

Nie będę w tym miejscu prowadzić rozważań na temat tego, czy tłumacz, stosując się do propagowanej przez Voellnagla „Zasady maksymalnej niejasności”:

Przełożyć tekst w dokładnie tak samo niejasnej formie, tj. umożliwiając czytelnikowi zrozumienie przekładu w równie dowolny sposób, jak to było możliwe w przypadku oryginału [Voellnagel 1973: 146],

maskował swoje niezrozumienie tekstu, tym bardziej że autor *Jak nie tłumaczyć tekstów technicznych* zalecał wspomnianą zasadę w przypadku niejasnego sformułowania oryginału, a nie braków wiedzy tłumacza, ani tego, czy „w situ” miało być odmienioną tak dziwnie „siecią”, a może „sitem”. Niemniej minimum wiedzy technicznej kazałoby zastanowić się nad przekładem.

² To i kolejne pogrubienia w tekście – A.B.